

Potrzebna pomoc!

Pomoc domowa, reż. Wojciech Leśniak, Teatr Zagłębia w Sosnowcu



MAGDALENA
TARNOWSKA

AA A



Fot. Maciej Stobierski

Był Boening, Boening teraz pora na *Pomoc domową*. Reżyserujący w Teatrze Zagłębia aktor, Wojciech Leśniak, po raz kolejny sięga po tekst francuskiego mistrza farsy, Marca Camolettiego. Efekt? Lekki, rozrywkowy spektakl doskonale trafiający w gusta niewymagającej publiczności.

Każdy reżyser ma niemal nieograniczone możliwości przy wyborze tekstu, nad którym będzie pracował. Tak się złożyło, że w ciągu kilku ostatnich miesięcy aż trzech zdecydowało się na wystawienie *Pomocy domowej*. Przypadek? Nie sądzę. Nie od dziś wiadomo, że to, co sprawdzone, sprawdza się najlepiej. I jak się okazuje –

nawet zwyczajna *Pomoc domowa* może być celebrytką. Co prawda na kanapie u Wojewódzkiego jeszcze się o niej nie mówi, ale w teatralnych kuluarach już tak. Najpierw we wrześniu ubiegłego roku pokazała ją Krystyna Janda w Och-Teatrze, gdzie nie tylko wyreżyserowała przedstawienie, ale również wcieliła się w tytułową rolę. Za ciosem poszły kolejne teatry: z początkiem roku *Pomoc domowa* pojawiła się w repertuarze Teatru Polskiego w Bielsku-Białej oraz w Teatrze Zagłębia. I w sumie nie ważne, gdzie się ją ogląda, najważniejsze, że zazwyczaj „idzie” przy pełnej widowni. Zasluga realizatorów? Po części tak, ale nie oszukujmy się – klasyczne farsy to samograje, które zgubić może tylko kiepskiej próby aktorstwo albo ewentualnie słaby przekład.

Czemu o tym piszę? Bo farsa Camolettiego to klasyka gatunku. Z gonitwą od jednych do drugich drzwi, żartami z erotycznym podtekstem, schematycznymi postaciami o nieopęglębionej psychologii. Fabuła też jest typowa – to opowieść o znudzonym sobą małżeństwie, które szuka przygód na boku. Małżonkowie Olga (Beata Deutschman) i Norbert (Przemysław Kania) mają piękny dom, którym opiekuje się pomoc domowa, Nadia (Ryszarda Bielicka-Celińska). Wszystko zaczyna się, kiedy gospodarze postanawiają wyjechać na weekend. Oczywiście nie razem, tylko każde w inną stronę – jedno służbowo do Szwajcarii, drugie do mieszkających w Warszawie rodziców. Szybko okazuje się, że to tylko wersja oficjalna. Tak naprawdę Norbert chce zaprosić do siebie kochankę, Maję (Małgorzata Saniak), a Olga kochanka, Marka (Aleksander Blitek). Gdy pary niemal jednocześnie pojawiają się w domu, jedyną osobą, która może zapobiec katastrofie, jest... Nadia.

Zarówno w przypadku sosnowieckiego, jak i dwóch wspomnianych już przeze mnie spektakli, o kiepskim tłumaczeniu nie może być mowy. Za słowny humor i dostosowanie sztuki do polskich realiów odpowiada Bartosz Wierzbietą – znany między innymi jako autor polskiej wersji listy dialogowej *Shreka* czy *Madagaskaru*. W językowej warstwie sporo dwuznaczności, a znaczenie wielu słów jest uzależnione od okoliczności, w których zostały wypowiedziane. Jako przykład: chociażby słynna kwestia Nadii „warto rozmawiać” brzmi inaczej, gdy bohaterka chce pomóc małżonkom, a inaczej, gdy dostaje do ręki pieniądze, których wcześniej się domagała. Żarty słowne śmieszą lub nie, wszystko zależy od pocucia humoru. A z nim trochę jak z gustem – na ten temat lepiej nie dyskutować.

Przekład przekładem, ale to aktorzy mogą nadać farsie dodatkowe walory lub całkiem ją pogrążyć. Na szczęście w Teatrze Zagłębia katastrofy nie ma. Są za to całkiem nieźle zagrane postaci kobiece. Prym wiedzie Olga w wykonaniu Beaty Deutschman – aktorki, która u Wojtka Leśniaka już nie raz sprawdziła się w repertuarze komediowym. Deutschman gra dobrze ubraną kobietę z klasą i ugruntowaną pozycją. Jest w tym zabawna, ale nie sztuczna. Potrafi pokazać, że Olga ma temperament, wie, czego chce, a w związkach bywa dominująca. Aktorka nadaje swojej bohaterce osobowość, która komponuje się z nieodłącznymi wysokimi obcasami i eleganckimi sukienkami, które przygotowała dla niej Kinga Kostoń. Ze swoim kostiumem świetnie identyfikuje się również związana z Teatrem Zagłębia od 2015 roku Małgorzata Saniak. Młoda aktorka ubrana w kusą różową minispódniczkę w roli naiwnej, nieco głupiotkiej i infantylnej kochanki Norberta nie irytuje. To duży komplement, ponieważ w przypadku postaci tak nieskomplikowanej jak Maja łatwo o schematyczną karykaturę, która robi z dziewczyny szukającej szczęścia u boku nieżonatego mężczyzny denerwującą słodką idiotkę. Osią sosnowieckiego spektaklu, choć niekoniecznie jego siłą napędową, jest Nadia. Bohaterka Ryszardy Bielickiej-Celińskiej to taka typowa, nielubiana ciocia – nieco zrzędliva, źle ubrana, niewolna od słabości kobiecina o złotym sercu. Czasem powie za dużo, gdy trzeba, pomoże. Ryszarda Bielicka-Celińska w tym spektaklu zaliczyła kilka naprawdę udanych scen (fantastyczny epizod z majtkami!), ale trudno powiedzieć, żeby grając tytułową rolę, zawładnęła całą sceną. A mężczyźni obsadzeni w *Pomocy domowej*? Na tle koleżanek niestety wypadają nijako i bezbarwnie.

Wojciech Leśniak jest aktorem i reżyserem z doświadczeniem, znającym upodobania publiczności. Wynikające z tego wnioski trochę mnie przerażają. Bo skoro muzycznym motywem przewodnim *Pomocy domowej* jest disco polo (okazuje się, że nie tylko Nadia jest fanką tego typu muzyki), to znaczy, że przeciętny widz to prosty człowiek lubujący się w *Zielonych oczach* Zenka Martyniuka. Absolutnie nie chcę nikogo obrazić, wnioski czerpię z obserwacji. Na widowni raz po raz słychać salwy śmiechu. Dobrze, teatr to też rozrywka. Gorzej, że to śmiech głównie w reakcji na żart o kupie tudzież dupie. Przekleństwo padające ze sceny brzmi jak najbardziej wyszukany dowcip, który powoduje niekontrolowany chichot na widowni. Bez moralizowania, szkoda słów. W tym kontekście nie mam podstaw, żeby krytykować twórców za fatalny dobór muzyki, brak gustu, populizm. *Pomoc domowa* to produkt pożądaný, odpowiadający na potrzeby widza, który płaci i ma głos. Cieszymy się, że ludzie chodzą do teatru. Może za jakiś czas na horyzoncie pojawi się potrzebna pomoc.

02-02-2018

GALERIA ZDJĘĆ

POMOC DOMOWA, REŻ. WOJCIECH LEŚNIAK, TEATR ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Zagłębia w Sosnowcu
Marc Camoletti
Pomoc domowa
adaptacja: Bartosz Wierzbietą
reżyseria: Wojciech Leśniak
scenografia i kostiumy: Kinga Kostoń
obsada: Ryszarda Bielicka-Celińska, Beata Deutschman, Małgorzata Saniak, Aleksander Blitek, Przemysław Kania
premiera: 04.01.2018

TAGI: Marc Camoletti, Wojciech Leśniak, Sosnowiec, Teatr Zagłębia,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę:



KOMENTARZE (0)